Nro 85.

KURJER POLSKI

WARSZAWA

Niedziela dnia 28 Lutego r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Prenumeratę miesięczną po złp. 2 gr. 20 na Kurjera Polskiego, przyjmują: kantor główny przy ulicy Danielowiczowskiéj Nro 616, kantor A. Gałęzowskiego przy ulicy Zabiéj, handel Szmitowéj naprzeciw S. Krzyża, handel Rynga na Nowym Swiecie, handel Łu- czyńskiéj na Krak. Przed., skład Ciechanowskiego przy kolumnie Króla Zygmunta, handel Soliaka w Starém Mieście, handel Moritza przy ulicy Mostowéj, handel Brzezińskiego przy ulicy Freta, handel Ehrenfeuchta przy ulicy Zakroczymskiéj, handel Jaworskiego przy ulicy S Jerskiéj, handel Kielchena przeciw Arsenału i kollektor loterji Lewenglück obok Ratusza głównego. Całkowitych exemplarzy z poprzednich miesięcy od grudnia dostać można w głównym kantorze Kurjera Polskiego przy ulicy Danielowiczowskiéj.

Wiadomosci Krajowe.

Pan Zefiryn Fijałkowski magister medycyny i chirurgji, otrzymał posadę lekarza obwodowego w mieście Radomiu.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. Gdy już nadeszła pora czasu do oczyszczenia drzew owocowych z robactwa dla ochronienia ich od niszczenia przez zaniedbanie tego obowiązku, przeto urząd municypalny ponawiając dawniejsze w téj mierze rozporządzenia, wzywa niniejszém posiadaczów ogrodów, iżby z uwagi tak na własne, jako i ogólne dobro do obierania drzew z robactwa przystąpili, i takowe ochędóstwo dla zapewnienia obfitości owoców często ponawiali, czego dopilnowanie inspektorom policji wydziałowym porucza się. — Dnia 20 lutego 1830. — Vice-Prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

Dnia onegdajszego wyszedł z druku wiérsz pod tytułem: *Legjonista* powracający do Polski w r. 1815. Myśl do tego utworu wzięta jest z pięknéj ryciny znanego Werneta, wyobrażającéj weterana polskiego legjonistę, który chlubnemi ranami okryty po długich walkach wraca do kraju, a wypytywany przez nadobną wieśniaczkę cudzoziemkę, opowiada jéj z czułością, swoje, towarzyszów broni i ojczyzny losy. Wiersz ten wydany na pięknym papierze in kwarto z ozdobną ryciną kopjowaną z Werneta przez młodego Polaka W... R... Exemplarz tego poematu kosztuje złp. 3 gr. 10. Nabyć go można w xięgarniach Glücksberga, Kermena i Huguesa, Brzeziny i w składzie muz. Magnusa przy ulicy Miodowéj, w składzie Ciechanowskiego przy ulicy Podwal i w xięgarni Węckiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Staropolska przypowieść.

W Polsce nie brakuje żelaza do broni
Ani rycerstwa do koni.
Nie brakuje żyta ani lnu, pszenicy
I pełnéj wina szklenicy.

P. J. Mei... obywatel województwa lubelskiego podał do wiadomości publicznéj 2 projekta. Pierwszy do założenia towarzystwa emerytalnego, (na wzór towarzystwa podobnego dla wojska), do któregoby należeć mogli wszyscy bez wyjątku mieszkańcy obojej płci; drugi projekt do wcześniejszego umorzenia listów zastawnych z wielką korzyścią dla stowarzyszonych i kraju. Autor jego wyrachował, że zakres umorzenia listów byłby skrócony o lat 8 i na znajdujących się, (przez przypuszczenie) listach za 50 mil., za granicą, zyskałby kraj 16,000,000, ugdyby wnoszone przez stowarzyszonych na umorzenie listów summy, co pół roku oddawane były na 4 od sta do banku polskiego.

W bieżącym miesiącu dość osób zakończyło życie śmiercią nagłą. 1 dnia wczorajszego znaleziono nieżywego wyrobnika lat 32 mającego,

po którym pozostała żona i dzieci troje. Także starozakonny Cherszek przybywszy na Rybaki do star. Ryfki zmarł nagle wczoraj.

Mając zamiar wydać w nowém tłómaczeniu powieść satyryczno-moralną *Jan Wyżygin*, oryginalnie w języku rossyjskim przez P. Bułharyna napisaną, obecnie zwróciła na siebie uwagę całéj Europy, a dla nas tém jest ciekawszą, iż zawiera wiele obrazów, i obyczajów dawnych prowincji polskich, pod panowaniem rossyjskiém zostających, przedsięwziąłem ogłosić prenumeratę. Dzieło to składa się ze 4ch tomów. Drukowane będzie na pięknym papierze w 12ce większéj. Prenumerujący opłaca zp. 12 za cały exemplarz i pieniądze przy zapisaniu się w całości złożyć zechce. Tom I. wyjdzie z druku niechybnie z końcem marca r. b. dalsze zaś 3 tomy, w ciągu następnych miesięcy, tak iż do d. 1 lipca r. b. całe dzieło ukończone zostanie. W stolicy prenumerować można we wszystkich xięgarniach i w handlu F. J. Ciechanowskiego, przy ulicy Podwale; na prowincji zaś uproszone osoby przyjąć raczyły obowiązek zbierania prenumeraty. Po wydrukowaniu, cena dzieła, dla znacznych nakładów, podwyższoną zostanie do zp. 16. W Warszawie d. 21 lutego 1830 r. Tłómacz.

Z powodu częstych przy zapisywaniu *Pamiętnika Sandomierskiego* pomyłek, zmuszony jestem oznajmić, iż tom I z 4ch poszytów w r. z. wydanych złożony, kosztuje zp. 18, a tom II z tyluż poszytów składać się i w r. b. wyjść mający zp. 24. Ostrzedz mi także zapisujących wypada, że tom IIgi nie sprzedaje się osobno, lecz z tomem I razem. — T. Ujazdowski.

W składzie muzycznym Magnusa świeżo wyszły z litografji, Gallopada z Chłopa miljonowego; cena zł. 1. Mazur z Chłopa miljonowego; cena zł. 1. Mazur nowy Swieszewskiego; cena zł. 1.

Nowa Gallopada z ulubionéj melodramy Chłopa miljonowego, z motywów orszaku Młodość i dwu-śpiéwek « *Braciszku mój* » ułożona na piano-forte przez J. S., wyszła w składzie muzyki Klukowskiego; cena zł. 1.

Wiadomo, że nasi ojcowie przed stu laty może tyle lubili nauki, ile ich potomkowie. Bywało więc, że niekiedy znakomity urzędnik, tak dobrze nie wiedział, co jest za granicą Polski, jak dziś może nie jeden pomysł, nie jedna wiadomość, gdzieindziéj powszechnie znane, są dla niektórych nieznaną krainą. Sciągamy to do jednego ulubieńca Stanisława Augusta, męża z wielu miar zacnego, ale nie wielkiego jeografa, chociaż namiętnego nowin lubownika. Razu jednego zażartowali z niego inni dworacy: Wiedzieli oni, że król, codziennie go widując, nasamprzód zapytywał go o nowiny i że on bez braku donosił monarsze o wszystkiém, co wiedział, lub co usłyszał. Udzielają mu więc, jako najświeższéj nowiny, że *Pontus Euxinus* zgorzał. Można sobie wyobrazić, jak to króla musiało zabawić, gdy mu ulubieniec jego, z miną uroczystą i z ubolewaniem, pożar *morza Czarnego* nazajutrz rano zaczął opowiadać! Dworacy, którzy poczciwego nowiniarza taką wiadomością obdarzyli, zaledwie uśmierzyć mogli i śmiéch swój, i gniew jego.

W. Wierzbowski, stabslekarz 2 pułku piechoty linjowéj polskiéj, mąż pełen nauk i talentów, mąż zaszczytnie znany z najcelniejszych cnót i moralności, i prawdziwy przyjaciel ludzkości, doskonałością swéj sztuki, i najgorliwszą pilnością, męża mego i dwóch synów, w jednym czasie, na najokropniejszą nerwową gorączkę zgniłą z petociami, i zapalenie mózgu i płuc z zaziębienia chorujących, i po odstąpieniu innych lekarzy, sam jeden do najpiérwszego przyprowadził zdrowia. Przejęta za to dla niego najżywszą wdzięcznością, niosę mu publicznie moje najczulsze dziękczynienia. Przyjm je szanowny mężu łaskawie. Są one wylewem najobowiązańszego i najprzychylniejszego serca, które ci do śmierci najwdzięczniéjszém będzie.— Stawowice pod Opocznem dnia 22 lutego 1830 roku. — Joanna z Zajączkowskich Łempicka.

Z Radomia d. 20 lutego. —Jeszcze przed Nowym Rokiem zawiązało się u nas towarzystwo resursowe na wzór warszawskiego. Oprócz codziennych męzkich wieczorów, na czytaniu pism,

rozmowie i grach kommersowych spędzonych, dawane były raz w tydzień wieczory dla kobiet, i po raz piérwszy, ta nadobna rodu naszego połowa, do zabaw nietańcujących przypuszczoną tu została. Gdy towarzyskie rozmowy, ożywione ich obecnością, skracały nam długie grudnia wieczory, już one od Nowego roku tańcującemi być zaczęły; a nadto towarzystwo dobroczynności wzorowo troskliwe o los cierpiących bliźnich i dziełem niezmordowanéj swéj gorliwości, utrzymujące z dobrowolnych składek liczny szpital w tém mieście, dało już w tym celu kilka balów i dwie maskarady. Rodzaj ten zabawy od dawna w Radomiu nieznany, liczne z okolic ściągał towarzystwa. Na maskaradzie w ostatni czwartek przeszło 400 naliczono osób, tak iż zaledwie sale objąć mogły przybyłych. Dobór towarzystwa, ozdobność ubiorów, wesołość i dobra harmonja bawiących się, trudną do opisania przyjemność sprawiały. Z pomiędzy masek tego wieczora odznaczały się kształtną kibicią i stosownością stroju dwie śliczne murzynki; a pięknością ubioru i powagą 10 braminek. Dwie młode Dalmatki zajmowały wszystkich. Białe pielgrzymki równie skromnością jak gustownością ubioru podobały się powszechnie. Wielu zaintrygował Grek młody, domowe ich stosunki dokładnie znający; trzpiot z ogromną lornetą bawił i śmieszył; wesoły, śmiały i w odpowiedziach dowcipny żydek nieraz zawstydził natrętnych. Miotlarz wiersze rozdawał, lubo nie zawsze stosowne, a chudy nowiniarz, w gazety cały obszyty długi nam spisywał szereg pięknych kobiet. Zabawa ta przeciągnęła się do godziny 4 z północy. Podobna maskarada była w ostatnią Niedzielę. Z.

Przyjechali do Warszawy — Suchodolska Marjanna hrabina 965 Graniczna; Sufczyński Józef 1064 Królewska; Zagajewski Józef 45 Stare Miasto; Domański Juljan 603 Bielańska; Dobiecki Michał 584 Długa; Bontani Wincenty 625 Kozia; Zaborowski Jan 415 Krakowskie Przedmieście.

Dziś ciepła stopień 1.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro Dwóch mężów. Nieproszeni goście. Wujaszek z Ukrainy.

Wiadomosci Zagraniczne.

Ministerjum francuzkie miało uwiadomić posła angielskiego w Paryżu, że flotta francuzka ciągle blokuje Algier, a nawet rozciągnie blokadę do portów Bona, Bugia, Algieru i Oran.

Na posiedzeniu izby niższéj, d. 11 lutego przyjęto wniosek P. Calvert względem zapobieżenia przekupstwa w czasie wyborów w miasteczku East-Retford. Przy téj sposobności zabrał głos O'Connell i zbijał w ten sposób zdanie tych, którzy sądzili, że odebranie prawa wyborów wszystkim wyborcom bez względu na to, czy byli przekupni, lub nie, byłoby niesprawiedliwe: "Przypuśćmy, że n.p. 150 wilków w czasie ostatnich mrozów przeszło z gór pirenejskich do południowéj Francji i że jeden z nich tak był niezręczny, iż się dał schwytać. Cóżby o takim wtenczas powiedziano, którybv wystąpił i utrzymywał: *Nie zabijajcie schwytanego wilka, wszakże ich* 149 *uciekło.*

Izba reprezentantów na wyspie Jamajce przyjęła bil, dozwalający sprawować katolikom wszelkie urzędy z wyłączeniem ich wszakże od ciała prawodawczego.

P. Chabert zapowiedział w Londynie, że między innemi sztukami będzie połykał kwas pruski. Kilku znawców postanowiło mieć baczne oko na jego sztuki, co gdy spostrzegł, nie chciał się popisywać zażywaniem téj trucizny. Publiczność tak się o to rozgniewała, że P. Chabert o mało życia nie utracił. Obłożony kułakami angielskiemi, leży teraz chory.

Policja berlińska urządzona jeszcze wtenczas, kiedy Berlin miał o 100,000 mniej, niż teraz, ludności, ma otrzymać nową organizację. Zamiast wojskowego, będzie jéj naczelnikiem, praktyczny prawnik; ma być także sprowadzony z Paryża jeden biegły urzędnik policyjny. Cudzoziemców zadziwia szczególniéj nieczystość ulic najpiękniejszych, zamieszkałych przez ludzi, lubiących porządek; sprzeczność ta ztąd pochodzi, że policja berlińska wyznaczone ma na czyszczenie ulic tylko 10,000 tal i 4 wozy.

Panu Humboldtowi skradziono większą część jego instrumentów fizycznych.

W Niderlandach coraz głośniéj odzywa się nienawiść dwóch stronnictw, które z charakteru narodowego, obyczajów i religji tak od siebie się różnią, iż trudno im będzie kiedykolwiek pojednać się. Jedno stronnictwo składają Hollendrzy, drugie Belgijczykowie. Hollendrzy byli dawniéj niepodlegli, zatrzymali z przeszłych czasów wielkie wspomnienia; Belgijczykowie byli zawsze pod obcém panowaniem, ale ich jest więcéj, niż Hollendrów, a nadto górują może oświatą nad Hollendrami. Jedynym środkiem pogodzenia stronnictw, byłoby może nadanie obudwom narodom oddzielnych instytucji.

Najpóźniejsze doniesienia z Ameryki południowéj, to jest z d. 23 grudnia, są nieco odmienne od dawniejszych. W Wenezueli panuje zupełna spokojność, a mniemane rozruchy w Puerto Cabello i Caraccas są wymyślone, albo przesadzone. W ostatniém mieście zgromadził się wprawdzie lud dwakrotnie, gdyż rząd kolumbijski wyraźnie zachęcił lud do zgromadzania się i wynurzania opinji względem zmian któremi się ma zająć kongres w Bogota. Na jedném takiém zgromadzeniu puszczono mylną wieść, że Boliwar stara się o koronę; postanowiono więc, wezwać jenerała Paez i postawić go na czele rządu, w razie, gdyby się ta wieść sprawdziła.

Żołnierz od marynarki zastrzelił w Tulonie kapitana flotty Regnault de la Suze.

ZAGADKA.

(*Z dawnego rękopismu*).

Wujenkam ja i siostra swemu małżonkowi
Siostrzenica synową zostałam wujowi
Męża matki bratowa przez postanowienie,
Wywróciłam na wice moje przyrodzenie.
Jeśli dzieci narodzę, to moi synowie
Ojcu będą siostrzeńcy, matce bratunkowie.
On im wujem i ojcem; ja matką zostawszy
Będę im oraz ciotką krew ze krwią zmieszawszy.

(Znaczenie przeszłéj szarady *Okowy*).

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616.